

Gdybyś była inna – FELICJAN ANDRZEJCZAK

Spójrz wreszcie dzisiaj prawdzie w oczy
Nie chcę źle dobranych słów
Wiesz o wiele łatwiej jest się stoczyć
Trochę trudniej złapać grunt
Gdybyś była inna chociaż raz
I nie miała takich chłodnych rąk
Gdybyś z twarzy zmyła słodki fałsz
I przestała łąsić się jak kot
To mógłbym kochać Cię
Może da się Ciebie zmienić choć na dzień
To mógłbym kochać Cię
A Ty grasz ciągle role dwie
Ktoś wczoraj jutro ktoś
A ja jak nieproszony gość
Dlaczego wciąż Cię zwa
Zakłamaną małą ćmą
Znów znów jak zabawka nakręcana
Wciąż w tym samym kółku kręcisz się
I od tego do tamtego pana
Grosze stroje noce dni
Gdybyś była inna chociaż raz
I nie miała takich chłodnych rąk
Gdybyś z twarzy zmyła słodki fałsz
I przestała łąsić się jak kot
To mógłbym kochać Cię
Gdyby Ciebie zmienić choć na dzień
To mógłbym kochać Cię
A Ty grasz ciągle role dwie
Ktoś wczoraj jutro ktoś
A ja jak nieproszony gość
Dlaczego wciąż Cię zwa
Zakłamaną małą ćmą
To mógłbym kochać Cię
Gdyby Ciebie zmienić choć na dzień
To mógłbym kochać Cię
A Ty grasz ciągle role dwie

Ktoś wczoraj jutro ktoś
A ja jak nieproszony gość
Nieważne że Cię zwa
Zakłamaną małą ćmą



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych